

Łukasz Kamiński

**INNY W KINIE
RELACJA Z VII MIĘDZYNARODOWEGO
FESTIWALU FILMU FILOZOFICZNEGO
(KRAKÓW, 6–8 GRUDNIA 2012)**

Na filozoficznej mapie Polski, oprócz olsztyńskiej Filozofii Filmowo, najważniejszą inicjatywą podejmującą tematykę filozoficzno-filmową jest Międzynarodowy Festiwal Filmu Filozoficznego¹ w Krakowie. Tegoroczna siódma już edycja pod hasłem *Obcość i inność* odbyła się w dniach 6–8 grudnia 2012 r. w pięknym gmachu Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha². Mimo że na pierwszy rzut oka miejsce to wydaje się nie mieć wiele wspólnego z estetyką filmu i filozofią, to wśród bogatej oferty publikacji Muzeum można znaleźć m.in. takie tytuły jak: *Akira Kurosawa – twórca japoński, twórca światowy*³, *Kino japońskie w polskim plakacie filmowym*⁴, *Estetykę zen*⁵ Agnieszki Kozyry. Przybyli goście mogli się raczyć tradycyjnymi potrawami japońskimi w bufecie, a porcelana i zestawy do sushi, tusz do kaligrafowania i liczne publikacje o historii i kulturze Kraju Kwitnącej Wiśni przybliżyły przynajmniej w stopniu podstawowym horyzont, w który wpisana jest myśl i filozofia japońska. Wybór miejsca okazał się zatem trafny chociażby ze względu na hasło siódmej edycji FFF w Krakowie.

Inauguracja festiwalu połączona była z promocją książki *Wobec metafizyki. Filozofia – sztuka – film*⁶, która została zainspirowana hasłem poprzedniej edycji poświęconej metafizyce, co w wypadku cyklicznych przedsięwzięć i konfe-

¹ Zob. [online] <<http://festiwalfilmufilozoficznego.com/>>.

² Zob. [online] <<http://manggha.pl/>>.

³ Zob. *Akira Kurosawa – twórca japoński, twórca światowy*, pod red. W. Laskowskiej-Smoczyńskiej i P. Kletowskiego, wyd. Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha, Kraków 2011.

⁴ Zob. *Kino japońskie w polskim plakacie filmowym*, koncepcja i układ W. Laskowska-Smoczyńska, wyd. Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha, Kraków 2011.

⁵ Zob. A. Kozyra, *Estetyka zen*, wyd. Trio, Biblioteka Fundacji im. Takashimy, Warszawa 2010.

⁶ Zob. *Wobec metafizyki. Filozofia – sztuka – film. Antologia*, pod. red. U. Tes i A. Gielarowskiego, Akademia Ignatianum, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012.

rencji jest pierwiastkiem bardzo istotnym, jako że buduje potrzebne wrażenie ciągłości, tradycji. Szkoda tylko, że na spotkaniu promocyjnym nie byli obecni Piotr Dumala oraz Lech Majewski. Rozmowy z tymi niezwykle ciekawymi twórcami zostały przeprowadzone podczas *Lekcji mistrzowskiej* w zeszłym roku i spisane w promowanej antologii⁷. Gigant polskiej animacji oraz twórca *Wojaczka* (1999), *Szklanych ust* (2007) czy *Młyna i krzyża* (2011) z pewnością wnieśli by do tej rozmowy wiele ciekawych uwag. Na szczęście obecny był Władysław Podrazik⁸, malarz, poeta, który od lat eksploruje rejony duchowości poprzez swoje obrazy. Dominowali oczywiście filozofowie, filmoznawcy i kulturoznawcy; pracownicy Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Ignatianum w Krakowie. Istotna była obecność Krzysztofa Loski (UJ) eksperta m.in. od kina japońskiego, autora *Encyklopedii filmu science fiction*⁹, książki o Davidzie Cronenbergu i Alfredzie Hitchcocku¹⁰. Wszelkie dywagacje, przedstawianie swoich stanowisk i próby wyjaśnienia tematów sprawiły, że promocja *sensu stricto* trwała ponad dwie godziny i obfitowała w interesujące, trafne spostrzeżenia i wypowiedzi. Ciekawym dopełnieniem był performance oparty na starych tekstach orfickich, zatytułowany *Życie – Śmierć – Życie*, który wprowadził oprócz poziomu teoretycznego również wymiar artystyczny (i praktyczny).

Drugi dzień *Kinematografu filozoficznego* doskonale wpasował się w aspekt tematyczny szeroko pojętego multikulti i związanej z tym obcości i inności. W Muzeum Manggha odbyło się spotkanie z austriacką reżyserką i scenarzystką Barbarą Albert oraz projekcja jej filmu *Nordrand* (1999), opowiadającego historię piątki młodych ludzi, uciekinierów z byłej Jugosławii, którzy w 1995 r. szukają azylu w Austrii, konkretnie w wiedeńskiej dzielnicy Nordrand. Film porusza kwestię egzystencji ludzi różnych narodowości, ścieranie się odmiennych kultur. Ukazuje relacje oraz eksponuje konflikty wynikające z odmienności oraz rosnące poczucie obcości. *Nordrand* jest zwodniczy. Pierwsze kilkanaście minut seansu zrodziło pytanie, czy ten film w ogóle powinien pojawić się w programie festiwalu filozoficznego. Dopiero kolejne sceny wniosły do fabuły wątki etyczne związane z kwestią aborcji, molestowania, a także odpowiedzialności, macierzyństwa i teorii wychowania. Ostatecznie film broni się niebanalnymi rozwiązaniami scenariuszowymi i dobrymi, a miejscami nawet znakomitymi dialogami. W pamięci zapada przede wszystkim scena w samochodzie, kiedy dwie kobiety wracają z kliniki aborcyjnej, a w radiu słychać znany przebój muzyczny Ace of Base, tworzy to mocny kontrast.

⁷ Zob. *Lekcja mistrzowska z Lechem Majewskim*, (w:) *Wobec metafizyki...*, s. 411–426 i *O metafizyce najlepiej milczeć (rozmowa z Piotrem Dumalą)*, (w:) *ibidem*, s. 427–447.

⁸ Zob. *Poza granice widzialności*, (w:) *ibidem*, s. 395–410.

⁹ Zob. K. Loska, *Poetyka filmu japońskiego*, t. I, wyd. Rabid, Kraków 2009.

¹⁰ Zob. A. Pitrus, K. Loska, *David Cronenberg: Rozpad ciała, rozpad gatunku*, wyd. Rabid, Kraków 2003.

Pojawia się w tym miejscu pytanie: co jest filmem filozoficznym, a co nie? *Nordrand* jako dzieło filmowe broni się bardzo dobrze. Można mieć jednak wątpliwości, czy jest filmem filozoficznym. Moim zdaniem film Barbary Albert bardzo dobrze wpisnął się w hasło festiwalu. Jest jednak różnica (nie ujmując wartości tym obrazem filmowym) między zebraniem filmów (*sensu largo*) opowiadających konkretne historie po prostu pasujące do motywu przewodniego inicjatywy a zebraniem filmów filozoficznych. Jeśli ktoś pokusiłby się o sformułowanie definicji filmu filozoficznego, choćby stworzonej *ad hoc*, to część osób mogłaby mieć zastrzeżenia dotyczące wyboru tego filmu – i miałyby sporo racji.

Rozmowa z reżyserką prowadzona była w języku niemieckim i tłumaczona na polski. W trakcie dyskusji zostało poruszonych wiele aspektów: od kobiecości rozumianej jako inność, kryzysu męskości, umiarkowanego mizoginizmu, potrzeby redefinicji pojęć ojczyzny i patriotyzmu, interpretacji izolacji obcokrajowców aż po myśl Levinasa o Twarzy Innego. Warto zaznaczyć profesjonalną organizację całego przedsięwzięcia, w tym też przygotowanie i pracę tłumaczy podczas rozmowy z zagranicznym twórcą filmowym.

Ostatni dzień festiwalu przyniósł aż trzy pokazy filmów fabularnych (w tym jedną premierę i jedną przedpremierę). Najpierw obejrzelśmy 30-minutowy *The Compositor* (2012) Johna Mattiuzziego poruszający zagadnienia szeroko pojmowanego idealizmu, wolności (w tym wolności artystycznej), a wszystko to w bardzo interesującej formie czarnego humoru oraz recepcji artystów w społeczeństwie. Drugą reżyserką z kręgu niemieckojęzycznego, której film został wyświetlony na Kinematografie Filozoficznym w Krakowie, była Anja Salomonowitz z przedpremierową projekcją filmu *Spanien*. Oba filmy zostały wyświetlone w klimatycznym kinie studyjnym Agrafka¹¹, znajdującym się na pierwszym piętrze starej kamienicy nieopodal Barbakanu. Jest to już kolejna współpraca tego kina z Międzynarodowym Festiwalem Filmu Filozoficznego. Trudno nie pomyśleć w tym miejscu o nieodżałowanej olsztyńskiej Awangardzie¹², gdzie oprócz prężnie działającego kina studyjnego współpracowano z Filozofią Filmowo. Kino Awangarda funkcjonuje nadal, jednak już nie w tym samym budynku.

Na zakończenie festiwalu w Domu Norymberskim¹³ zorganizowano pokaz specjalny filmów krótkometrażowych wyświetlonych na niezależnym festiwalu Cinepeter Film Festival¹⁴ w Rotterdamie, a następnie mogliśmy obejrzeć film pt. *Coalitzia* izraelskiego reżysera Elada Laroma. I właśnie ten ostatni obraz spośród wszystkich wyświetlonych w ramach Międzynarodowego Festiwalu Filmu Filozoficznego w Krakowie najbardziej zasługiwał na miano filmu filozoficznego.

¹¹ Zob. [online] <www.kinoagrafka.pl/>.

¹² Zob. [online] <www.awangarda.olsztyn.pl/>

¹³ Zob. [online] <www.dom-norymberski.com/index.htm>.

¹⁴ Zob. [online] <<http://cinepeter.wordpress.com/about/>>.

A przynajmniej najbardziej zbliżył się do tej kategorii. „The project *Coalitzia* consists a six chapter story which formulates one theme. A garbage man in Amsterdam finds by no coincidence a gun, and looks for its owner which reveals to be a key figure in town”¹⁵.

Po pokazie filmu odbyła się rozmowa z reżyserem w języku angielskim, dyskusja i analiza filmu. Moderator proponował interpretację w ramach przyporządkowania poszczególnym częściom filmu wybranych filozofów i ich koncepcji. Wobec tego główny bohater, wywodzący się z kultury judaistycznej, pracujący jako śmieciarz, byłby nawiązaniem do Spinozy, motyw tańczącego mężczyzny – do Friedricha Nietzschego i woli mocy oraz sformułowania „każdy dzień bez tańca jest dniem straconym”, segment *Cuba libre* – do Marksa, zaś fragment, gdy dwóch Żydów-śmieciarzy (w tym jeden po elektrowstrząsach, nie potrafiący się porozumieć językowo z głównym bohaterem *Coalitzii*) miałby być odzwierciedleniem psychoanalizy Freuda. Na końcu filmu główny bohater znajduje wreszcie właściciela broni, liczącego się w mieście mężczyznę, którego szukał. Niestety zostaje przez niego zastrzelony z pistoletu, który przyniósł na miejsce spotkania. Nadinterpretacją moim zdaniem było porównanie przez moderatora poszukiwania tego człowieka rządzącego miastem do poszukiwania Boga oraz przywołanie tezy Friedricha Nietzschego *Gott ist tot*. W *Coalitzii* finałowa scena byłaby odwróceniem słynnego zdania Nietzschego. To szukanie wyjaśnienia i interpretowanie na siłę. Również tłumaczenie rozmowy z reżyserem z angielskiego na polski powinno być sprawniejsze. W porównaniu do tłumaczy uczestniczących w spotkaniu z Barbarą Albert umiejętności tłumaczki spotkania z Eladem Laromem wypadły gorzej. Nie zmienia to faktu, że autor interpretowanego filmu okazał się interesującym rozmówcą.

Podsumowując: cały Festiwal Filmu Filozoficznego został bardzo dobrze zorganizowany, obiekty, w których odbywały się pokazy filmowe, nie były od siebie zbyt oddalone, co nie stwarzało dodatkowych problemów z przemieszczaniem się z miejsca na miejsce. Pokazane filmy reprezentowały bardzo wysoki poziom artystyczny, a prowadzący odpowiedni poziom merytoryczny. Wiele z pomysłów użytych w Krakowie mogłoby stać się inspiracją dla Filozofii Filmowo w Olsztynie.

Otwarte pozostanie jednak pytanie, jak odpowiednio dobierać filmy, by nie były tylko i wyłącznie dziełami kinematograficznymi sprawnie dobranymi do potrzeb aktualnego motywu przewodniego, lecz rasowymi filmami filozoficznymi.

¹⁵ Por. materiały promocyjne, [online] <http://festiwalfilmufilozoficznego.com/index.php?option=com_content&view=article&id=45&Itemid=44&lang=pl>.